

Rudi Garcia pojawił się na konferencji przedmeczowej tuż przed popołudniową sesją treningową. Francuz nie był wówczas jeszcze pewny czy odzyska Manolasa, stąd odpowiedział dosyć niepewnie na pierwsze pytanie dziennikarzy...

Jeśli Manolas nie da rady, kto z dwójki Keita-De Rossi będzie najlepszy, żeby go zastąpić?

- Zobaczymy, mamy po południu sesję treningową. Mamy nadzieję, że go odzyskamy. Jeśli nie, nie będziemy grać w dziesiątkę, ustawimy kogoś obok Mapou.

To najtrudniejszy wyjazdowy mecz w sezonie ze względu otoczenia?

- Jest zawsze ciężko, gdyż Napoli jest mocne, a u siebie jeszcze bardziej. Koncentruję się na upewnieniu się, abyśmy byli skoncentrowani, gdyż będzie dosyć ciężko, co nie zmienia naszego nastawienia. Postaramy się wrócić z pozytywnym wynikiem.

Dosyć delikatny mecz jeśli chodzi o porządek publiczny. Jaką wiadomość chcesz przesłać?

- Dla mnie piłka musi być świętem i szacunkiem dla innych barw. To piękne, że jesteśmy zjednoczeni wokół tej samej pasji, musimy się nad tym zastanowić i robić pozytywne rzeczy. Rodzina nie powinna zadawać sobie pytania czy zabierać dzieci na stadion czy nie i musimy się poprawić w tym względzie.

Jakiego meczu oczekujesz i jakie pułapki techniczne czają się za rogiem?

- To nigdy nie jest do przewidzenia. Wiemy, że mają dużo jakości zwłaszcza w ofensywie i mają kilka problemów w obronie, co pokazują liczby. Dalej jest aspekt fizyczny, gdyż gdy dwie drużyny takie jak my i oni grają co trzy dni, nie wiem, kto będzie lepszy w tym względzie. Musimy być gotowi w stu procentach, bo jeśli nie, oni to wykorzystają. I to samo tyczy się nich.

W zeszłym sezonie dwa wyjazdy nie poszły dobrze, czego się nauczyliście?

- Wygraliśmy dwa mecze u siebie i przegraliśmy dwa na San Paolo. Musimy udowodnić, że się poprawiliśmy, mimo że gramy co trzy dni. W tym sezonie będzie być może inaczej, zobaczymy. Jesteśmy pierwsi w tabeli, zaczęliśmy dobrze sezon i mamy pozytywne parametry, aby osiągnąć pozytywny wynik.

Dużo mówiło się o twojej rozmowie z Destro. Możesz coś powiedzieć?

- To, co mówię moim graczom, zostaje w szatni. Trener myśli o drużynie i swoich graczach, dalej każdy gracz myśli o sobie, to normalne.

W Rzymie jest szczególne środowisko, które potrafi krytykować również w najlepszych monetach, jednak to samo dzieje się w Turynie z Allegrim. Twoim zdaniem wiąże się to z faktem, że byli bardziej pewni z Conte czy dlatego, że Roma wywołuje u nich w tym sezonie więcej strachu?

- Macie numery do swoich kolegów z Turynu i lepiej, byście zapytali ich. Nie zajmuję się tym, pracuję z moim zespołem i jest normalne, że Roma potrzebuje was, dziennikarzy, a wy potrzebujecie nas. Wykonuję jedynie swoją pracę. Inne relacje to nie mój problem.

Różnicę między Romą i Juve zrobiło teraz tylko bezpośrednie spotkanie. Tabela odzwierciedla to, co oglądamy w rzeczywistości?

- Widzieliśmy już co nieco na temat sił drużyn w lidze, jednak tabela odzwierciedla rzeczy na ten moment, nie opisuje tego, jak będzie na koniec. Nadal sądzę, jestem pewien, że będzie to inny sezon niż poprzedni. Inne drużyny są mocne i myślę, że po drodze wiele zespołów straci punkty.

Iturbe. Wciąż nie rozumie gry Romy czy to jedynie problem fizyczny?

- Myślę, że to drugie. Gdy ktoś wraca po kontuzji jest spadek, który nie pozwala wyrazić całej szybkości, która jest z kolei jednym z walorów Manuela. Grał dużo i mam o nim nadal takie same zdanie. Udowodnił, że rozumie naszą grę, zdobył gola,

teraz musi pracować nad formą fizyczną.

W meczu z Juventusem liczyły się również szczegóły. Odzyskasz graczy: to będzie szczegół, który zrobi różnicę?

- Mam nadzieję, że tak. Przed nami trzy trudne mecze, potem będzie przerwa reprezentacyjna i ponownie ważna seria spotkań. Nigdy nie mówię czy kalendarz jest łatwy czy nie, koncentruję się jedynie na Napoli. Mam nadzieję, że nie będziemy mieli problemów ze środkowymi obrońcami i postaramy się wrócić z Neapolu z największą liczbą punktów.

Taki sposób korzystania z Destro jest maksimum, które możesz zaoferować graczowi?

- W mojej głowie Mattia nie jest niedoceniany, trzeba brać pod uwagę wiele czynników, nie tylko wartość gracza: przeciwko komu gramy, jakie mamy nastawienia i potem wybrać jak grać czy z Francesco i Mattią czy z jednym, gdy potrzebuję gracza w polu karnym czy z drugim gdy trzeba rozgrywać i odzyskiwać piłki. Na razie, dopóki mam do dyspozycji siedmiu moich napastników, mogę wybierać. Wiem, że wybory są oceniane przez pryzmat końcowego wyniku. Wiem, to część gry i to rozumiem.

Po śródownym meczu powiedziałeś, że nie myślisz o innych, a tylko o Romie, jednak wynik Juve był właśnie tym, czego Roma potrzebowała?

- Wydawało się, że po meczu Ligi Mistrzów szatnia zapadła się pod ziemię, ale to nieprawda. Potem, gdy dogoniliśmy ich w tygodniu wydawało się, że nasze głowy są w chmurach, ale również to nie jest prawdą. Mamy ciągle to samo nastawienie, aby zawsze wygrywać i jeśli to utrzymamy, zawsze będziemy wykorzystywać walory grupy. Jestem z niej zadowolony i będzie to bardzo ważnym atutem w tym sezonie. Zjednoczona grupa, jak nasza, jest podstawą do wielkich meczów.

Mecz będzie sędziowany przez Tagliavento. Sądziś, że może być mniej spokojny ze względu na otoczenie, które może być dookoła?

- Zawsze mam zaufanie do szóstki arbitrow, która prowadzi mecz. Nie zmieniam dziś takiego nastawienia. Po każdym meczu, czasami możesz coś powiedzieć o sędziowaniu, a czasami nie, mam nadzieję, że jutro będzie to "nie". Mam nadzieję,

że wygra lepszy.

Autor: abruzzo